

Babilon, Chmury nad Poznaniem

Lekko zawiewa,
ktoś nos podciera,
przejeżdża 68,
pod rękaw [?]
przez pasy przebiega zagubione dziewczę,
czekam co będzie,
no co będzie jeszcze...
jeszcze...

no co będzie jeszcze...
co jeszcze...

Jest poniedziałek - ja nic nie muszę,
już wytrzeźwiałem, trochę mnie suszy
jem bułkę z masłem i pomidorem,
z Tymonem piwo wypiję wieczorem.
Każdy gdzieś leci - ja nie mam gdzie,
nie jest mi dobrze, nie jest mi źle.
Spędzam ten dzień ze swoją dziewczyną,
nie czuję zimna, gdy robi się zimno,
gdy robi się zimno, ja nie czuję zimna...
gdy robi się zimno, ja nie czuję zimna...
A tak na codzień, samochodem...

tak lekko, obok, trochę pod spodem
mijają nam noce,
mijają nam dni,
mijają miasta,
mijają wsie.
mijają nam noce,
mijają nam dni,
mijają miasta,
mijają wsie.

Coś we mnie pękło, coś się złamało,
bo czegoś za dużo, a czegoś za mało
Nie wiem gdzie iść i jak najlepiej,
nie mogę powiedzieć jak jest najpewniej.
nie mogę powiedzieć jak jest najpewniej.
nie mogę powiedzieć ...

Są takie dni gdy są chmury nad Poznaniem,
ja jestem sam, mijają mnie tramwaje,
są takie dni gdy są chmury nad Poznaniem,
ja jestem sam, nikogo nie poznaję. x5